

Media w Polsce są głównie zagraniczne

14 lipca 2018

Media we Francji są francuskie. Media w Niemczech – niemieckie. A w Polsce? Niestety, są głównie zagraniczne...

Gdy zagraniczne wydawnictwa próbowały wejść na rynek pism opinii we Francji dość szybko zrozumiały, że nie mają tam czego szukać. Tak samo było w przypadku Niemiec. Próba przejęcia „Berliner Zeitung” przez zagraniczny kapitał skończyła się totalną klapą. Na Zachodzie dobrze bowiem rozumieją, że media to zbyt ważny obszar, zbyt silnie oddziałujący na poglądy i decyzje obywateli, aby wpływ na niego oddawać innym (obcym). W Polsce świadomość ta pojawiła się dopiero wówczas, gdy rynek mediów został w większości przejęty przez zagraniczny kapitał.

Z danych publikowanych przez Związek Kontroli Dystrybucji Prasy wynika, że trzema największymi wydawcami prasy w Polsce są należące do Niemców wydawnictwa: Bauer, Ringier Axel Springer Polska oraz Polska Press Grupa. Na czwartym miejscu uplasowała się Agora (wydawca Gazety Wyborczej). Wspomniane wydawnictwa mają pozycję dominującą na polskim rynku prasy. Z ich inicjatywy ukazuje się 3/4 wszystkich drukowanych w naszym kraju egzemplarzy gazet i magazynów.

Wydawnictwo Bauer, kontrolowane przez niemiecką grupę Bauer Media Group (głównie prasa kolorowa, poradniki, prasa dla kobiet), sprzedało w 2015 roku 239,8 mln egzemplarzy wydrukowanych przez siebie gazet. Wydawnictwo Ringier Axel Springer Polska (m.in. „Fakt”, „Newsweek”), należące do niemiecko-szwajcarskiego koncernu medialnego Ringier Axel Springer Media AG, sprzedało w ubiegłym roku 116,3 mln egzemplarzy wydrukowanych przez siebie gazet. Zamykające pudło wydawnictwo Polska Press Grupa (wchodzi w skład niemieckiego

koncernu Verlagsgruppe Passau) sprzedało w ubiegłym roku 93,6 mln egzemplarzy wydrukowanych przez siebie gazet. Na czwartym miejscu zestawienia uplasowała się Agora (wydawca „Gazety Wyborczej”). W ubiegłym roku udało się jej sprzedać 52,2 mln wydrukowanych przez siebie gazet.

Totalnie odmienna sytuacja panuje we Francji i Niemczech. Kiedy w 2005 roku zagraniczny kapitał przejmował dziennik „Berliner Zeitung”, w Niemczech wybuchła histeria. Protestowali dosłownie wszyscy – dziennikarze, politycy, elity intelektualne, ludzie kultury i sztuki. Wszyscy twierdzili, że nie jest dopuszczalne, aby ktoś zza granicy wpływał na poglądy niemieckiej opinii publicznej. Zagraniczny inwestor w końcu odpuścił i odsprzedał swoje udziały spółce z Kolonii.

We Francji z kolei istnieją ustawowe ograniczenia w zakresie możliwości kontrolowania mediów przez kapitał zagraniczny. W ich efekcie przedsiębiorstwa prasowe wydające ogólnokrajowe dzienniki w praktyce muszą być kontrolowane przez rodzimy kapitał. Obecność kapitału zagranicznego ograniczono w tym przypadku do zaledwie 20 proc. udziałów.

Na Zachodzie dobrze rozumieją, że media to zbyt ważny obszar, zbyt silnie wpływający na poglądy i działania obywateli, aby wpływ na niego oddawać innym (obcym). W Polsce świadomość ta pojawiła się dopiero wówczas, gdy rynek mediów został w większości przejęty przez zagraniczny kapitał.

Na podstawie: WirtualneMedia.pl, NaTemat.pl,
WszystkoCoNajwazniejsze.pl
Źródło: Niewygodne.info.pl